

# Franciszek Wycisk

---

"Stipulatio Aquiliana. Textgestalt und Tragweite der Aquilianischen Ausgleichsquittung im klassischen römischen Recht", Fritz Sturm, München 1972 : [recenzja]

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 17/3-4, 330-335

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Fritz Sturm, Stipulatio Aquiliana. Textgestalt und Tragweite der Aquilianischen Ausgleichsquittung im klassischen römischen Recht, München 1972, SS. XI + 400, C. H. Beck'sche Verlagsbuchhandlung München, DM 78,—**

Praca F. Sturma jest jego rozprawą habilitacyjną przyjętą przez Uniwersytet Monachijski w roku 1964. Przed oddaniem jej do druku jako tomu 59 „Münchener Beiträge zur Papyrusforschung und antiken Rechtsgeschichte”, Autor przejrzał ją i doprowadził do aktualnego stanu naukowego. Praca ta może więc uchodzić za napisaną w roku 1971.

Jak wynika z samego tytułu monografia ta dotyczy problemu, który pojawił się w prawie pracy bardzo wcześnie, który i dziś nie stracił nic ze swej aktualności. Stypulacja Aquiliańska to nic innego jak uroczyste oświadczenie strony, iż z danego tytułu nie ma się odtąd żadnych roszczeń prawnych. Na przykład w momencie zwalniania pracownika każe mu się podpisać akt treści następującej: Ze stosunku pracy nie mam odtąd żadnych roszczeń albo: Niniejszym wygasają wszystkie roszczenia z tytułu stosunku pracy i jego rozwiązania. Od starożytności poczynając do naszych czasów wciąż na nowo powstają pytania: czy wolno żądać takiego oświadczenia; czy z chwilą jego złożenia rzeczywiście wygasają wszystkie roszczenia z tytułu pracy, czy też może tylko te, które należą do kategorii pozbywalnych; wreszcie pytanie, kiedy tego rodzaju zwolnienie z ewentualnych zobowiązań czy świadczeń może być zaczepione.

Analogiczne oświadczenia końcowe spotyka się nie tylko w zakresie prawa pracy, ale prawie wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z ugodą. Brzmi ono wówczas: Z chwilą spełnienia wyżej zaznaczonych warunków wygasają wszelkie roszczenia stron z tytułu obecnego stosunku spornego. Krótko mówiąc wszędzie tam, gdzie stosunek zobowiązaniowy trwały ma być rozwiązany i poprzez nowację zrealizowany w jednorazowym świadczeniu globalnym, a więc przy wszelkiego rodzaju oszacowaniach szkód czy też odszkodowaniach, przy realizacji obowiązku utrzymania kogoś poprzez przeniesienie na niego pewnej masy majątkowej, praktyka prawnicza stosuje odpowiednie oświadczenia rezygnacji. Takimi również oświadczeniami kończą się bardzo często akty notarialne, dokładniej mówiąc umowy notarialne.

Oświadczenia rezygnacji spotyka się chyba we wszystkich współczesnych ustawodawstwach europejskich, również w anglo-amerykańskim, przyczym niektóre z nich określiły dokładnie warunki i zakres obowiązywalności tego rodzaju oświadczeń. Dotyczy to przede wszystkim tere-  
nu prawa pracy<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Zob. np. w odniesieniu do niem. prawa pracy Hueck-Nipperdey, Lehrbuch des Arbeitsrechts I, wyd. 6, Berlin 1957, s. 267 oraz Staudinger-Nipperdey-Neumann, Kommentar zum Bürg. Ges. Buch wyd. 11, Mün-

Orzecznictwo prawne było już nieraz w dużym kłopotcie w tego rodzaju przypadkach, np. czy w wyniku zmiany okoliczności należy uznać roszczenie alimentacyjne dziecka, skoro matka jego podpisała oświadczenie rezygnacji (otrzymawszy jednorazową sumę), ale w wyniku wojny i zmiany waluty dziecko zostało praktycznie bez alimentów. Inny przypadek, czy oświadczeniem rezygnacji są objęte szkody i straty, które w chwili ugody były nie do przewidzenia; czy zawarta jest w nim milcząca klauzula, która uprawniałaby stronę, z racji wzrostu zarobków a równocześnie i cen towarów, do żądania podwyżki ongiś uzgodnionej i wyrównanej wysokości należności; i wiele tym podobnych spraw.

Dziś stosowane oświadczenia rezygnacji w różnych ustawodawstwach mają dwie wspólne cechy: 1. krótką formułę: wszelkie roszczenia niniejszym wygasają; 2. praktyka życia kierująca się dewizą zgody i pokoju poprzez prawo, pozwoliła im powstać w całej ich różnorodności niezależnie od siebie i bez wzajemnego na siebie wpływu.

Całkiem inaczej wygląda sprawa w formule jaka zachowała się w Inst. 3, 29, 2 oraz w Dig. 46, 4, 18, 1 a która pochodzi od Gaiusa Aquiliusza Gallusa — prawnika okresu republikańskiego. Mechanizm działania styp. Aquil. jest o wiele bardziej skomplikowany. Niemal samorzutnie nasuwają się pytania, czy styp. Aquil. służyła podobnym celom co wyżej wspomniane oświadczenia rezygnacji, czy też miała całkiem inne zadania, specyficznie rzymskie. Jakie założenia prawnicze leżą u jej podłoża, jak wygląda jej mechanizm działania. Wiadomo również, iż przedmiot i punkty odniesienia poszczególnych części formuły styp. Aquil. nie są dla nas wcale aż tak bardzo jednoznaczne, co więcej, przewidziana na końcu formuły zamiana wszelkich roszczeń na roszczenie określonej sumy pieniężnej, czyni ze styp. Aquil. zagadkę nie do rozwiązania.

Niemniej Autor podejmuje się ciekawego w rzeczy samej tematu, na który dotychczas sporo już napisano, który jednak po dziś dzień nie został całościowo opracowany w formie monografii. Praca jego obejmuje okres rzymskiego prawa klasycznego. Ostatnim był Wlassak, który poświęcił styp. Aquil. obszerny artykuł<sup>2</sup>. Powaga tego romanisty sprawiła,

---

chen 1958. Prawo austriackie reguluje je w prawie urzędniczym z 1928 roku. Jeszcze wcześniej, bo już w 1914 roku musiało się zająć tymi problemami prawo szwajcarskie (zob. SJZ 11/1914), Nr. 95; 12/1915), Nr. 18), potem także prawo francuskie (zob. prawo pracy z 31. XII. 1953, które zmieniło poprzednie rozporządzenia z 1946 r. na korzyść pracobiorcy). Z państw ustroju gospodarki wolnorynkowej prawo włoskie idzie w interpretacji tego rodzaju oświadczeń najdalej na korzyść pracownika (zob. P. Sandulli, Foro Italiano 1961 I, Sp. 822 nn. oraz Carullo, Rassegna di giurisprudenza sul codice civile. Libro Quinto, Milano 1963, art. 2113, przyp. 13 nn., s. 228 nn). Wykładnia prawa w krajach socjalistycznych mająca na celu ochronę interesów pracownika, jest znana.

<sup>2</sup> Die Aquilianische Stipulation, SZ 42 (1921) s. 394 nn.

iż do roku 1964, nie uwzględniając pracy Casavoli<sup>3</sup>, nikt nie odważył się podjąć na nowo opracowania tego tematu. Tu i tam ukazały się prace omawiające jedynie pewne aspekty styp. Aquil., przyczym zajmowane stanowiska były nieraz diametralnie różne. Z tym większą satysfakcją należy powitać monograficzne opracowanie tego zagadnienia.

F. Sturm dzieli swoją pracę na sześć rozdziałów. W I. rozdz. dokonuje przeglądu nowszej<sup>4</sup> literatury najpierw na temat samej formuły, jej części i mechanizmu, następnie na temat stosunku styp. Aquil. do ugody, wreszcie jej poklasycznych i bizantyjskich przekształceń jak i styp. Aquil. według bizantyjskich papirusów.

Kolejne rozdziały II—V poświęca poszczególnym częściom formuły styp. Aquil., wychodząc zawsze od krytyki tekstu, poprzez jego interpretację do ustalenia, jakie stosunki prawne są objęte daną częścią formuły styp. Aquiliańskiej.

Po bardzo wnikliwych analizach dochodzi Sturm do stwierdzenia, iż pierwsza część styp. Aquil.: *quidquid te mihi ex quacumque causa dare facere oportet oportebit praesens in diemve* dotyczy stosunków zobowiązaniowych jakiegokolwiek rodzaju, z wyłączeniem tych spraw, przy których Rzymianie nie mówili już o *obligatio*, mianowicie tych, które kwalifikowały się na *actio in rem*. Tak więc stypulator wypowiadając pierwszą część formuły styp. Aquil. rezygnował z posługiwania się jakąkolwiek skargą osobową przeciwko drugiej stronie tj. przeciwko przyjmującemu styp. Aquiliańską, oczywiście z danego konkretnego tytułu, czy w danej konkretnej sprawie.

W zakres drugiej części formuły styp. Aquil.: *quarumque rerum mihi tecum actio quaeque abs te petitio vel adversus te persecutio est erit* wchodzi nie tylko skargi osobowe, jak to twierdził Wlassak, ale także rzeczowe (*in rem*), owszem dotyczy nadto domagania się jakichkolwiek środków ochrony prawnej (a więc obok *actiones* także *praeiudicia*, *stipulationes praetoriae*, *interdicta*), a w pewnych granicach również wszelkich środków obrony prawnej, jakie znało prawo rzymskie — różnego rodzaju *exceptiones*. Te z nich były mianowicie objęte styp. Aquil., które stanowiły jakby tylko odbicie skargi. W przeciwnym razie pozostawały one poza zakresem styp. Aquil. i mogły być stosowane przez stronę stypulującą jako środek obrony w przypadku ataku przez stronę przyjmującą.

---

<sup>3</sup> Casavola, *Actio petitio persecutio*, Napoli 1965, która w dużej mierze poświęcona jest styp. Aquiliańskiej. Autor utrzymuje, zgodnie z dziś przyjętą nauką, iż w styp. Aquil. zachodzi nowacja. Odstępuje jednak od poglądów zawartych w dzisiejszej literaturze gdy idzie o interpretację formuły.

<sup>4</sup> Autor nie zajmuje się literaturą przed artykułem Wlassaka (1921), wskazując słusznie, iż Wlassak dokonał podsumowania całej starszej literatury.

jącą stypulację. Mogło to zachodzić jedynie w przypadku obustronnej styp. Aquiliańskiej.

Druga część formuły styp. Aquil. jest jej częścią istotną i — jak już słusznie Wlassak zauważył — czyni pierwszą całkiem zbędną, gdyż rezygnacja z zastosowania skarg osobowych przeciwko przyjmującemu stypulację zawarta jest najwyraźniej również w drugiej części formuły styp. Aquiliańskiej.

Jak widzimy, powstaje pytanie po co i dlaczego formuła styp. Aquil. jest aż tak rozbudowana, iż nie bez podstawy można by posądzić jej twórcę o zwyczajne wielomówstwo<sup>5</sup>. Podejrzanie to rośnie jeszcze bardziej, gdy po gruntownej analizie trzeciej części formuły Sturm stwierdza, iż poprzez słowa; quodque tu meum habes tenes possides possidesve dolove malo fecisti, quo minus possideas, stypulujący godząc się na oszacowanie pieniężne przedmiotów do niego należących, ale będących w posiadaniu (lub przynajmniej za takie uznane) przymującego styp. Aquil., rezygnuje równocześnie z zastosowania skarg osobowych (a więc zakresowo pokrywa się z I. częścią formuły), a także rzeczowych i wszelkich środków ochrony prawnej (pokrywa się z II. częścią formuły styp. Aquil.).

Tak więc trzecia część formuły nie przynosi nic nowego. Czy zatem rozbudowana formuła jest rzeczywiście li tylko wynikiem wielomówstwa jej twórcy? Sturm odrzuca wyjaśnienie Wlassaka tej zagadki, które szło w kierunku podkreślenia praktycznego aspektu styp. Aquil. i jej technicznej doskonałości, wysuwając ze swej strony przypuszczenie, zgodnie z którym nie wyklucza, iż prawdziwa styp. Aquil. w swej pierwotnej postaci ograniczała się do obecnej części drugiej. Założywszy jednak, iż tak rozbudowana formuła styp. Aquil. jest oryginalna, Sturm próbuje znaleźć dla niej sens powiadając: dzięki II. części wyraźnie zostało zaakcentowane, iż poprzez styp. Aquil. rezygnuje się nie tylko z roszczeń, które mają swoje podłoże w stosunku zobowiązaniowym, ale także z skorzystania ze środków prawnych i w ogóle z procesowego postępowania, i to również wówczas (jak to akcentuje III. część formuły), gdy chodzi o przedmioty należące do stypulującego. W ten sposób — zdaniem Sturma — Aquilius Gallus chciał każdemu laikowi i nieprawnikowi dobrze uświadomić, że po złożeniu styp. Aquil. dochodzenie sądowe nie daje żadnych widoków wygrania sprawy. Tak wyraźnie i obszerne sformułowanie styp. Aquil. mogło mieć na względzie nadto pewną funkcję społeczną: chęć ochrony obywatela rzymskiego stosującego styp. Aquil. przed złośliwością lub nieudolnością pretora czy też sędziego.

---

<sup>5</sup> Zresztą uczynił to Brissonius twierdząc: *Multa ex abundantia sunt adiecta*, zob. *De solutionibus et liberationibus*, w: *Opera Minora*, Leyden 1749, s. 143 nn.

W rozdziale V. Autor omawia końcową część styp. Aquil. składającą się z *promissio* i *acceptilatio*, która natychmiast znosi poprzedzającą ją *promissio*<sup>6</sup>. Zakończenie to staje się zrozumiałe tylko wówczas, gdy styp. Aquil. potraktuje się jako czynność prawną z góry zakładającą wynik wszystkich możliwych procesów sądowych. Mechanizm formuły styp. Aquil. staje się zrozumiały, gdy wyjdzie się ze stwierdzenia, iż Aquilius Gallus tak ustawia stronę przyjmującą styp. Aquil., jakoby ona wyrównała wszelkie należności zawarte w wyroku sądowym.

Ostatni wreszcie krótki rozdział omawia interpretację styp. Aquil. w okresie prawa klasycznego: czy i na ile po złożeniu oświadczenia rezygnacji można było jeszcze wystąpić z jakimś roszczeniem. Już w okresie republikańskim prawnikom rzymskim znana była interpretacja *non secundum verba sed secundum voluntatem*, a więc trzymająca się nie słów, ale intencji. Sturm stwierdza, iż w wyniku interpretacji *iuris prudentium* styp. Aquiliańska została ograniczona, by w ten sposób zapobiec utracie uprawnień, której strony nie przewidywały, a która dotknęła jedynie stronę stypulującą. Co można było osiągnąć w wyniku interpretacji, tym bardziej można było uzyskać przez wyraźne oświadczenia stron, co też zapewne miało miejsce w praktyce w formie dołączonej do styp. Aquil. klauzuli: *excepto eo quod tu mihi ex... debes*. Toteż prawnik francuski z przełomu 16 i 17 wieku E. Pasquier powiada<sup>7</sup>, iż w wyniku interpretacji *iuris prudentium* styp. Aquiliańska utraciła wiele ze swej ostrości i bezwzględności. Jakby nie było, styp. Aquil. ujawniała się stronom jako środek definitywny i z reguły nieodwracalnego zakończenia sporów nawet w zakresie praw rzeczowych, jako *pactum transactionis* które nieodwołalnie znosi wszelkie roszczenia, które były przedmiotem ugody.

Praca F. Sturma jest niezwykle rzetelna. Przeprowadzając krytykę tekstów, Autor uwzględnił nie tylko wszelkie dotychczasowe ich wydania, ale także rękopisy Instytucji i Digestów. Jest oczywiste, że w oparciu o obecne źródła nie zawsze można rozwiązać wszystkie powstające problemy. Z całą szczerością wskazał Autor tu i tam na niemożność da-

---

<sup>6</sup> Tekst zawierający *promissio* w Inst. 3, 29, 2 jest zgodny z tym w Dig. 46, 4, 18: 1: *quanti quaeque earum rerum res erit, tantam pecuniam dari stipulatus est Aulus Agerius, spondit Numerius Negidius*. Natomiast zachodzą pewne różnice w tekście *acceptilatio*. Sturm uwzględniła obie wersje, tj. Dig. 46, 4, 18, 1: *quod Numerius Negidius Aulo Agerio promisit spondit, id haberetne a se acceptum, Numerius Negidius Aulum Agerium rogavit, Aulus Agerius Numerio Negidio acceptum fecit, oraz Inst. 3, 29, 2: item e diverso Numerius Negidius interrogavit Aulum Agerium: „quidquid tibi hodierno die per Aquilianam stipulationem spondi, id omne habesne acceptum? respondit Aulus Agerius: „habeo acceptumque tui”*.

<sup>7</sup> Interpretation des Institutes de Justinian, LXVII De aquiliana stipulatione in § *consentaneum* (w edycji Girauda s. 735 n.).

nia jednoznacznej odpowiedzi, wysuwając jednak śmiało swoje hipotezy. Na uwagę zasługuje także fakt zaakcentowania przez niego związków zachodzących pomiędzy styp. Aquil, a licznymi formami dziś stosowanego oświadczenia rezygnacji z dalszych roszczeń. Dodajmy, że na opracowanie czekają dalsze dosy styp. Aquil., mianowicie jej losy w prawie poklasycznym i justyniańskim czy też w prawie średniowiecznym i u pandektystów.

*Wycisk Franciszek*

**Michael Wurm, Apokeryxis, abdicatio und exhereditio, München 1972, SS. XVI + 108, C. H. Beck'sche Verlagsbuchhandlung München, DM 26,— (Münchener Beiträge zur Papyrusforschung und antiken Rechtsgeschichte Heft 60).**

Praca Wurma stanowi studium porównawcze w zakresie starożytnego prawa greckiego i rzymskiego. Trzy terminy zamieszczone w tytule pracy są przedmiotem jego badań. Jakkolwiek praca ta zakłada sporo wiadomości z zakresu filologii starożytnej, nie jest jednak pracą typu filologicznego. Jest studium prawno-historycznym, gdyż za trzema terminami z tytułu kryje się (co m. in. ma Autor zbadać) pewna instytucja prawna zwana w prawie greckim<sup>1</sup> ápokéryxis, którą przejęło, lub z którą przynajmniej spokrewniona jest (co też ma wynikać z badań) instytucja spotykana w prawie rzymskim, zwana abdicatio, exhereditio.

Jest rzeczą znamioną, że romanisci coraz częściej sięgają do tematów z pogranicza filologii i prawa rzymskiego. Nie jest to tylko wyrazem bądź co bądź zawężających się powoli możliwości w wyborze tematu pracy, ile raczej coraz bardziej wnikliwych badań nad pewnymi instytucjami prawnymi czy w ogóle na terenie historii prawa rzymskiego. Niedawno W. Waldstein zajął się przebadaniem trzech terminów z zakresu rzymskiego prawa łaski: abolitio, indulgentia, venia<sup>2</sup>. Autor zaś tej recenzji poświęcił obszerną rozprawę pojęciu alimentia, alimonia, victus w prawie rzymskim klasycznym<sup>3</sup>. Tego rodzaju prace mieszczą w sobie wspólne dla nich niebezpieczeństwo zawężenia się do badań prawie

<sup>1</sup> Z reguły nie powinno się mówić w tym okresie o jednolitym prawie czy jednolitych instytucjach prawnych greckich, gdyż Grecja jako jednolite państwo nie istniała. Każde miasto-państwo miało odrębne prawo, które jednak w gruncie rzeczy zawierały wiele podobieństw. Na tyle więc jest usprawiedliwione mówienie o „greckim prawie”.

<sup>2</sup> Waldstein W., Untersuchungen zum römischen Begnadigungsrecht, Abolitio — Indulgentia — Venia, Innsbruck 1964.

<sup>3</sup> Wycisk F., Pojęcie alimentów w rzymskim prawie klasycznym, Warszawa 1968 (niedrukowana praca doktorska w zbiorach U.W.).